Nr. 278 Poniedziałek 21 października (3 listopada) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Sprawa Bejlisa.

Dwudziesty szósty dzień rozpraw.

Posiedzenie popołudniowe.

Zgodnie z życzeniem rzeczoznawców, którzy prosili o pozostawienie im czasu dla zastanowienia się nad przedłożonemi im pytaniami, posiedzenia rannego wczoraj nie było. Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godzinie $3^1/_2$.

Publiczność już od południa zaczęła przybywać do sądu. O godz 3 ej sala wypełniła się po brzegi. Przednie ławki przed balustradą przeznaczone dla zbadanych świadków zajęła publiczność uprzywilejowana, wśród której przeważają elegancko postrojone damy.

Poza fotelami sędziów koronnych nie mniejszy ścisk, niż w części sali przeznaczonej dla publiczności. Pierwsze miejsce zajęli episkop czehryński Nikodem, delegat synodalny Skworcow, prokurator izby sądowej Czaplinskij, kilku duchownych prawosławnych i generałów, za którymi całą przestrzeń aż do drzwi pokoju sędziowskiego zajął zwarty tłum sądowników i urzędników administracyjnych. Zainteresowanie ogromne, zwłaszcza, iż wszyscy spodziewają się tego dnia ekspertyzy ks Pranajtisa, jako rzeczoznawcy powołanego ze strony oskarżenia.

Ze strony obrony występują w charakterze rzeczoznawców profesor teologii petersburskiej akademii duchownej I Troickij, prof. uniwersytetu petersburskiego I. Kokowcow, profesor nieżyńskiego instytutu P. Tichomirow i rabin moskiewski Maze.

Po zagajeniu posiedzenia przewodniczący wzywa ks. Pranajtisa, uprzedzając go, iż podczas ekspertyzy może posługiwać się notatkami.

Ekspertyza ks. Pranajtisa.

Rzeczoznawca odpowiada przedewszystkiem na pytanie, co to jest Talmud, Kabbała i Szulchan Aruch. Talmud zdaniem ks. Pranajtisa, dosłownie oznacza naukę, podanie, które nie zostało zawarte w pięcioksięgu Mojżesza i przechowywało się w postaci tradycyi ustnej. Talmud zawiera również ustne komentarze Pisma Świętego, które spisane zostały następnie na kartkach. Kartki te dały materyał do tak zwanej Tory ustnej, która uważana była za drugą Torę. Talmud jako zbiór wszystkich nauk, podań i komentarzy, spisanych na wspomnianych kartkach, powstał w II wieku po Chrystusie, ostatecznie zaś został opracowany dopiero w VI stuleciu.

W XVI wieku powstał Szulchan-Aruch. Jest to skrócony Talmud, pozostający w takim stosunku do Talmudu jak nasz katechizm do Teologii.

Talmud, zdaniem rzeczoznawcy, nie odznacza się porządkiem, systematycznością. Jest to wielka encyklopedya, w której zawarte są różne nauki; cały jednak Talmud przesiąknięty jest ogromną nietolerancyą w stosunku do chrześcijan Można to oczywiście objaśnić tem, iż powstał on w czasie, gdy judaizm utracił znaczenie, jakie posiadał za czasów starego testamentu. Talmud wspomina o Chrystusie bardzo mało, właściwie zaś stara się o Nim wcale nie wspominać. Jednakże twierdzenie niektórych uczonych, iż Talmud nie zawiera ani słowa o Chrystusie jest zgoła nieprawdziwe.

Przewodniczący uprzedza rzeczoznawcę, iż wszelkie kwestye drażliwe należy pomijać gdyż będzie mógł o nich mówić później; w tym celu część posiedzenia odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Rzeczoznawca wyjaśnia dalej, iż Talmud wyraźnie i bezpośrednio nie wspomina tak o Chrystusie, jak i o chrześcijanach. Jednakże wszystkie przepisy i rady Talmudu, dotyczące narodów pogańskich, amalecytów, edomitów i in. stosują się również do „bałwochwalców czasów najnowszych", t. j. do chrześcijan. Gdy pod tym względem powstała wątpliwość, znakomity rabbi Majmonides wyjaśnił: „Wiedz, iż nazarejczycy, wyznawcy błędów Jezusa,—chociaż dogmaty ich są różne—pomimo to wszyscy są bałwochwalcami i że z nimi należy postępować, jako z bałwochwalcami... Tak uczy Talmud". (Aboda Zara 1, 3) Wszystko, co dotyczy wojen z amalecytami i innymi ludami pogańskimi, stosuje się również i do chrześcijaństwa.

W ten sam sposób wspomina również Talmud o Chrystusie, Matce Boskiej i świętych, używając nazw, od których wymienienia rzeczoznawca się powstrzymuje.

Co się tyczy stosunku względem chrześcijan, Talmud zaleca ich unikać, nie pomagać, nie ratować, szkodzić im, a wreszcie niszczyć i zabijać („najlepszego z gojów zabij, najpiękniejszej żmii zmiażdż głowę"). Jest to najwyższy cel talmudyzmu, do tego celu skierowane są wszystkie modlitwy, gdyż tylko w ten sposób nastąpi panowanie Izraela nad światem.

Zabijanie chrześcijan po zniszczeniu świątyni jerozolimskiej zastąpiło dawne ofiary krwawe, przyczem talmud zaleca tępienie chrześcijan, jako akt religijny i wzniosłego znaczenia. Jednocześnie nauka żydowska indentyfikuje pojęcia „kozła ofiarnego", z pojęciem „narodu idumejczyków", czyli rzymian (chrześcijan), gdyż słowo „seir" oznacza zarówno kozła i rzymianina.

W celu tępienia chrześcijan dozwolone są wszelkie środki: kłamstwo, oszustwo, krzywoprzysięstwo a nawet obłudne przyjmowanie chrześcijaństwa, aby w ten sposób módz jeszcze bardziej szkodzić „gojom".

Tu rzeczoznawca przytacza słowa prof Greten, który w swej „Historyi żydów" wyjaśnia iż Heine tylko „formalnie wyrzekł się judaizmu, aby jako rycerz, który owładnął sztandarem wroga, tem pewniej go zgnębić i zabić".

Przechodząc do innych ksiąg żydowskich, rzeczoznawca zatrzymuje się dłużej na „Kabbale", która ze względu na swe znaczenie równa się Talmudowi; zawiera ona podania gdy w talmudzie mamy do czynienia z nauką. Ks. Pranajtis dość szczegółowo mówi o historyi powstania Kabbały, której poszczególne części zebrane zostały w VIII wieku po Chrystusie, w ostatecznej zaś formie opracowana została w XII lub XIII wieku, poczem przytacza główne zasady „wiedzy tajemnej" jaką zawiera ta księga.

Kabbała, zdaniem rzeczoznawcy, zawiera mistyczne uzasadnienie tępienia chrześcijan zapomocą zabijania. Na gruncie idei mesyanistycznej mistycyzm żydowski stworzył naukę, iż Jehowa w czasie stworzenia świata obdażył istoty żywe cząstkami swej boskiej świętości w postaci iskier. Część jednak iskier trafiła w złą stronę, t. j. do nie—żydów, których Kabbała nazywa „klipot" t j. skorupa w przeciwieństwie do żydów, którzy są jądrem.

Uwolnienie tych iskier z „klipot" i powrót ich do nieba, do swego praźródła, przyśpiesza nadejście Mesyasza. Stąd wyprowadza się zasada, iż żyd, pragnący całą duszą przyjścia Mesyasza, powinien przykładać swe usiłowania w celu uwolnienia tych iskier za pomocą zabójstwa, na podobieństwo Mojżesza, który zabił egipcyanina w celu uwolnienia zeń jednej z takich iskier boskich.

Wspomniawszy dalej o kabalistycznych sefirotach, męskich i żeńskich, których symbolem są dwa trójkąty, stanowiące razem t. zw „gwiazdę Salomona", rzeczoznawca zatrzymuje się między innemi na ważnem znaczeniu, jakie Kabbała przypisuje tępieniu królów i kobiet, oraz na znaczenie krwi dziewiczej klipot (dam betulim) dla przyśpieszenia przyjścia Mesyasza

Na pytanie, czy księgi żydowskie zawierają wyraźne wskazówki o używaniu przez żydów krwi chrześcijańskiej, rzeczoznawca odpowiada przecząco, twierdzi jednak, iż mówi się tam o przelewaniu krwi wszystkich nie-żydów, co bezwarunkowo dotyczy i chrześcijan.

Na dalsze pytania ks. Pranajtis oświadcza: iż talmud nie nakazuje używania krwi jako pożywienia, lecz pozwala spożywać krew gotowaną; iż dla otrzymania krwi chrześcijańskiej można jedynie używać narzędzia kłującego lub szarpiącego; iż po zniszczeniu świątyni jerozolimskiej ofiary krwawe zostały zastąpione przez ofiary z chrześcijan; że wszystkie przesądy, gusła i czary wiodą swój początek od Talmudu i Kabbały, które zawierają mnóstwo tego rodzaju rad, przepisów i przesądów, że wszystkie ofiary starego testamentu zastąpione zostały przez pierworodne dziecko chrześcijanina.

Liczba 13, zdaniem rzeczoznawcy, tak w Talmudzie jak i Kabbale posiada bardzo ważne znaczenie i uważana jest za świętą liczbę.

Dusza według Talmudu wychodzi z człowieka razem z krwią przez szyję.

Na następne pytanie rzeczoznawca oświadcza, iż nawet chrześcijanie, którzy przyjęli judaizm, a następnie spaleni zostali na stosie, czczeni są przez żydów jako męczennicy.

Rozkwit Talmudu i Kabbały przypada, zdaniem rzeczoznawcy w epoce neochasydyzmu. Rabini wówczas upodobniani byli samemu Bogu, który musiał się liczyć z ich opinią. Według nauki neochasydów rabin jest wcieleniem samego bóstwa. Twórcą neochasydyzmu był rabbi Besztam, którego nauka przyjęta została początkowo niechętnie a nawet wrogo. Z tego względu rabini neochasydzcy wyzwali frankistów na dysputę, która odbyła się we Lwowie, jednakże chasydom nie udało się udowodnić, iż mordy rytualne są tylko legendą bez żadnej podstawy.

Mówiąc o rytualnych zabójstwach w wiekach średnich, ks. Pranajtis zwraca uwagę, iż utarło się przekonanie o niesłychanej ciemnocie, jaka panowała w owych czasach. W rzeczywistości jednak nie było tak źle, a częstokroć gorzej nawet dzieje się w czasach obecnych, gdyż obecnie, zdaniem rzeczoznawcy, dzieją się jeszcze większe zbrodnie, jeszcze gorsze czary. Gdy następnie rzeczoznawca zaczyna mówić o wykradaniu Hostyi, przewodniczący zatrzymuje go, zwracając uwagę, iż kwestya ta może być poruszona tylko przy drzwiach zamkniętych.

Ks. Pranajtis dowodzi dalej, iż wielu uczonych, a w tej liczbie prof. Chwolson, którego był uczniem i od którego otrzymał cytowaną książkę, czynią zarzut, iż wszystkie wiadomości o wiekach średnich pochodzą od zakonników, t. j. ze źródła stronnego. Należy jednak wziąć pod uwagę, iż w tych czasach tylko zakonnicy posiadali sztukę pisania. Zresztą, co widzimy i obecnie, o ile kto pisze na korzyść żydów, ogłaszają go oni za znakomitego uczonego, o ile zaś ośmieli się przemówić na ich niekorzyść, natychmiast robią z niego ostatniego obskuranta.

Dalej rzeczoznawca poddaje krytyce „współczesne wielkości": prof. Chwolsona, Strabla i Delicza, dowodząc, iż zostali oni już zdyskredytowani. Prof. Chwolson, zdaniem rzeczoznawcy, broniąc żydów, twierdzi, iż Talmud nie jest obowiązkowy dla żydów, gdy zaś wydaje swój Talmud, wówczas dowodzi, iż Talmud pod względem znaczenia równa się Biblii. Ten sam Chwolson dowodził, iż akty procesu damasceńskiego nie zginęły, okazało się jednak, iż francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ich nie posiada, gdyż zginęły one, gdy ministrem był żyd Cremieux.

W sprawie Saratowskiej Chwolson przytoczył następujące zdanie, które miało służyć jako parol dla wpuszczenia uczestników mordu do synagogi: „Beresshit bara Elohim et hascha majim weet haarez", dowodząc iż saratowscy żydzi nie mogli użyć tych słów, ponieważ jest to dyalekt żydów hiszpańskich. Po przejrzeniu jednak przez samego rzeczoznawcę autentycznych dokumentów sprawy saratowskiej okazało się iż parolem, było zupełnie inne zdanie, mianowicie: „Bara rachi arec szamsam jam tegemoo".

Oprócz sprawy saratowskiej rzeczoznawca wspomina o sprawie wieliskiej, w której winowajcy zostali uwolnieni jedynie dlatego, że świadków już nie można było znaleźć. Pomimo to Cesarz Mikołaj I w swej rezolucyi zaznaczył, iż najzupełniej nie skłania się do myśli, iż zabójstwa rytualne nieistnieją wśród żydów, skoro podobne fakty zdarzają się wśród innych narodów. Sam rzeczoznawca święcie wierzy w istnienie podobnych mordów, których historya przytacza około 200. Słyszał również od nich od ludzi, którym udało się uratować z rąk żydowskich, którzy gotowi potwierdzić to pod przysięgą..

Przewodniczący zwraca uwagę rzeczoznawcy, iż nie może on występować w roli świadka i powinien wyłuszczyć sądowi swą opinię na podstawie danych naukowych.

Na dalsze pytania rzeczoznawca stwierdza, iż księgi żydowskie nie zawierają bezpośrednich wskazówek na mordy rytualne, gdyż tajemnica ta przechowuje się zapomocą tradycyi ustnej i Talmud zabrania jej zapisywać. Tradycyjne to zwyrodnienie religijne, rzeczoznawca tłómaczy fałszywem zrozumieniem przez żydów, stosunku swego do wrogów. Dalej ks Pranajtis przytacza przykłady używania krwi nie tylko przez żydów lecz i przez chrześcijan w wiekach średnich i w czasach najnowszych dla celów czarnej magii.

Wspomniawszy następnie o przesądach żydów co do właściwości leczniczych krwi chrześcijańskiej, rzeczoznawca twierdzi, iż przy otrzymywaniu tej krwi nie koniecznie muszą być zachowywane wszystkie obrządki kabalistyczne, lecz o ile jest to możliwe, sprawcy mordu starają się je zachować.

Na pytanie, czy Stary Testament daje jakiekolwiek podstawy do oskarżania żydów o mordy rytualne, rzeczoznawca twierdzi, iż ludzie zwyrodniali mogli zawsze znaleźć tam usprawiedliwienie dla swych czynów.

Co się tyczy bezpośrednich wskazówek na mord rytualny w sprawie niniejszej, rzeczoznawca twierdzi, iż poza 13 ukłuciami w skroń i raną w szyję innych wskazówek na zabójstwo rytualne w danym przypadku niema.

Dalej rzeczoznawca zwraca uwagę, iż w sprawach o mordy rytualne cały ogół żydów zawsze występuje solidarnie, niedopuszczając, aby wyodrębniano zeń jakąś specyalną zwyrodniałą sektę. Wielu żydów nic nie wie, nic nie pojmuje, pomimo to wszyscy występują w obronie. To, zdaniem rzeczoznawcy, nasuwa podejrzenie, iż zainteresowani są w tem wszyscy żydzi.

Co do bull papieskich, potępiających, jak twierdzą żydzi, posądzanie ich o mordy rytualne, ks. Pranajtis twierdzi, iż podobnych bull Stolica Apostolska nigdy nie wydawała. Nieznalazł on tego rodzaju bull ani w Bullarium Magnum wawrzyńca Cherubiniego, ani w Collectio Conciliorum Mancy'ego Nawet w bullach wydanych w Kijowie w związku z niniejszym procesem niema ani słowa o używaniu lub nieużywaniu przez żydów krwi chrześcijańskiej. W bullach na które się powołują obrońcy żydów, papieże zakazywali jedynie pogromów, samorządów, bezpodstawnych oskarżeń i karania bez sądu. Papieże, zdaniem rzeczoznawcy, nie mogli nawet mówić o nieistnieniu mordów rytualnych wśród żydów choćby dlatego, iż wśród naszych chrześcian istniały zwyrodniałe sekty, które używały opłatków z krwią ludzką, przyczem księża—renegaci odprawiali bluźniercze nabożeństwa.

Badanie ks Pranajtisa odłożone zostało do posiedzenia wieczornego.

Posiedzenie wieczorne.

Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem udzielał wyjaśnień na zapytania stron rzeczoznawca ks. Pranajtis Zainteresowanie ekspertyzą religijno teologiczną, która—jak to słusznie przewidują—może odegrać w sprawie całej rolę decydującą, ściągnęło na posiedzenie tłumy publiczności, wśród której przeważają wystrojone jak na wieczór panie. Miejsca rezerwowane dla urzędników są szczelnie zajęte przez wyższych przedstawicieli najrozmaitszych dykasteryi. Jednem słowem mieliśmy wczoraj w sądzie prawdziwie „wielki dzień".

Ks. Pranajtis mówił głosem stosunkowo bardzo cichym. Wiele pytań pozostawił bez odpowiedzi, na wiele dał lakoniczną odpowiedź, że nie wie lub nie pamięta. W końcu, gdy go strony nagliły o dokładną numeracyę cytat, starał się wytłumaczyć tem, że bez notatek nie pamięta, notatki zaś swoje zostawił w domu Parokrotnie prokurator i przedstawiciele powoda cywilnego musieli zadawać rzeczoznawcy takie pytania, które same w sobie zawierały odpowiedź. Być może przeszkadzała ks. Pranajtisowi słaba znajomość języka urzędowego, lecz tej przewagi oskarżycielom, jaką osiągnąć spodziewali się, wyjaśnieniami swemi nie zapewnił:

Posiedzenie zostało otwarte o godz. 7-ej m. 55.

Wyjaśnienia ks. Pranajtysa.

Na zapytanie prokuratora ks. Pranajtis wyjaśnia, że jest magistrem św. Teologii, kuratorem Turkiestanu i że poprzednio był lektorem języka hebrajskiego w Petersburskiej Rzymsko-Katolickiej Akademii Duchownej. Rytualne mordy od młodości bardzo zajmowały rzeczoznawcę, wiele o nich słyszał w miejscowości, gdzie się urodził i wychował Znajomi żydzi na samą wzmiankę o mordzie takim wpadali w gniew i twierdzili, że każdy, kto wierzy w ich istnienie, jest głupcem. Późniejsze studya przekonały go, że składane w starym zakonie przez żydów ofiary z baranków, koźląt i gołębi—zostały zastąpione przez ofiary z ludzi. W Talmudzie powiedziane jest otwarcie: „ofiara pierworodnego zwierzęcia odpowiada pierworodnemu zwierzęciu i pierworodny człowieka odpowiada pierworodnemu człowieka".

W dalszym ciągu prokurator zadaje pytania, na które przeważnie rzeczoznawca odpowiada krótkiem „tak" lub „nie". Z odpowiedzi tych w związku z zadawanemi pytaniami wynika, że w okresie wyjścia z Egiptu, składane były przez żydów ofiary ludzkie, że maca jest symbolem praśników, któremi się żywili żydzi w puszczy, lecz, że krew do macy zaczęli oni mieszać dopiero znacznie później.

W samej Biblii są dwa przykłady składania ofiar ludzkich. Pierwszy, to ofiara Abrahama, drugi—Jeftego. Prócz tego w 13 rozdziale Księgi Wyjścia powiedziane jest: „Poświęć mi każde pierworodne, odtwarzające żywot między syny izraelowymi tak z ludzi, jako i z bydląt". W cytacie tej, jak sądzi rzeczoznawca, wyraz „poświęcić" tłumaczyć można jako: „złożyć w ofierze".

W Talmudzie są miejsca, opiewające, iż żądane dzieci żydowskie należy zastąpić dziećmi chrześcijańskiemi. Miejsca te jednak dadzą się tłumaczyć rozmaicie, sam Talmud bowiem określa wielorakość komentarzy własnych tekstów liczbą „49 razy". Rabbi Jozue w Talmudzie stanowczo twierdzi, iż chociaż żydzi świątyni już nie posiadają, jednak krwawe ofiary są składane.

Prokurator zapytuje rzeczoznawcę, w jaki sposób zwyczaj składania ofiar ludzkich da się pogodzić z przykazaniem: „Nie zabijaj". Ks. Pranajtis tłumaczy, że żydzi obecnie posiadają Pismo Starego Zakonu w interpretacyi Talmudu i właściwego Pięcioksięgu Mojżesza nie rozumieją. Wszystkie przykazania stosują względem „bliźnich", za tych zaś uważają tylko żydów. Goj nie jest bliźnim i względem niego żadne przykazanie żyda nie obowiązuje.

Nakaz Talmudu „zabij najlepszego z gojów" żydzi tłumaczą, jako że stosują tylko do wypadków wojny. Tak nie jest. Zdaniem rzeczoznawcy, specyalne pozwolenie zabijania ludzi podczas wojny, gdy wszelkie zabijanie jest z natury rzeczy dopuszczalne, jest logicznie uzasadnione. Zamordowanie goja uważane jest przez żydów za czyn bohaterski. Talmud wręcz oświadcza: „odbieraj życie u klipotów (klipoty są skorupą, pierwiastkiem złym, w przeciwieństwie do żydów „ziarna" pierwiastku dobrego) i zabijaj, wówczas Szechina (królowa niebios) policzy ci to za całopalenie". W innem miejscu powiedziane jest: „żyd winien niszczyć klipoty i nic nie może być milsze błogosławionemu Bogu, jak tępienie wśród nas, ludzi, niegodziwców i klipotów" i „każdy, kto przelewa krew niegodziwców, jest Bogu równie miły, jak składający ofiarę".

Kabbała składa się z dwóch części. Pierwsza z nich nosi nazwę „Sefer Jecira" („Księga tworzenia"), druga „Zohar" („Blask"); ukazały się one w ostatecznej redakcyi w w. XIII w Hiszpanii.

W drugiej, najważniejszej części Kabbały „Zohara" niema mowy o innych ofiarach, jak o ofiarach ludzkich.

O chasydach.

Ks. Pranajtis wyjaśnia na zapytanie prokuratora, że nazwa chasyda przysługiwała wogóle każdemu pobożnemu i cnotliwemu żydowi. Jako sekta, chasydzi (których ks. Pranajtis nazywa neo-chasydami) ukazali się w drugiej połowie XVII wieku. Zasadniczą jej cechą jest ubóstwianie t. zw. cadyków, ludzi obdarzonych specyalną łaską Boga, cudotwórców. Cadykiem był założyciel chasydyzmu polskiego rabbi Beszt, Cadykami byli również założyciele chasydyzmu litewskiego: Załman i Mendel Szneersonowie. Między wyznawcami nowego kultu cadyków i ortodoksalnymi wyznawcami rabbinizmu talmudycznego—t. zw. misznagedami dłuższy czas toczyła się zażarta walka, która się skończyła zupełnem zwycięstwem chasydów. Rzeczoznawca z lat młodych zachował wspomnienie, że wszyscy żydzi uważają za największe szczęście bodaj przez czas krótki obcować z cadykiem. Wobec tego ks. Pranajtis uważa, iż mordy rytualne nie są właściwością jednej sekty — chasydów—wszyscy żydzi przesiąknęli dziś zasadami chasydyzmu. Z dzieł Pikulskiego i Serafimowicza wywnioskować można, iż mordy te są dokonywane dla odkupienia grzechów i dla celów leczniczych, jak to zresztą świadczyli sami żydzi w procesach.

O teksty Zoharu.

W dalszym ciągu z szeregu krótkich odpowiedzi twierdzących na obszerne zapytania, zadawane przez prokuratora, udaje się ustalić, że ks. Pranajtis uważa, iż wyrazy amme haarez w cytacie z „Zaharu", opiewającej: „śmierć amme haarez niech będzie z usty zamkniętemi, jak u zwierzęcia, które umiera bez głosu i mowy"—niepodobna rozumieć jako „żyd ignorant". Bo i pocóżby mieli żydzi mordować tych z pośród siebie, którzy nie znają Talmudu? Słowa amme-haarez, które pierwotnie istotnie miały oznaczać „człowieka nieobeznanego w piśmie", zostały z biegiem czasu zastosowane do gojów wyłącznie i w takiem znaczeniu weszły do cytaty z „Zoharu". Takie komentowanie wyrazu zupełnie uzasadniają inne teksty Talmudu i Kabbały.

Dalszy ciąg przytoczonej cytaty mógł dać mordercom Juszczyńskiego wskazówkę do sposobu dokonania mordu: „w modlitwie niech (zabijający) mówi: — ust nie mam, by odpowiadać, i czoła, by głowę podnieść". I odmawia modlitwę dziękczynną, daje Świętemu (niech będzie błogosławiony!) obiaty, iż codziennie będzie ofiara w Echadzie, jak przy zabiciu zwierzęcia: dwunastu próbami noża i nożem, co stanowi 13".

Tajemnica krwi.

W dalszym ciągu następuje szereg ogromnie długich i szczegółowych pytań prokuratora, na które rzeczoznawca odpowiada krótkiemi „tak" albo „nie". Z tego rodzaju wyjaśnień rzeczoznawcy wynika, że Talmud nakazuje: „Jeżeli kto zarżnął co dla lekarstwa lub dla jedzenia gojów, lub dla nakarmienia psów, należy mu krew tę zakryć, jeżeli zaś kto przekłuł, lub wyrwał, lub jeśli suchita (obrządek zarzynania) dokonany został przez goja, zakrycie nie jest obowiązkowo wymagalne" i „Jeśli kto rżnie dlatego, iż potrzebuje krwi, nie powinien stosować sposobów szechitów (rzeźników). Cóż powinien robić? Powinien albo kłuć, albo wyrywać".

Teksty powyższe zdaniem ks Pranajtisa dowodzą, że „zakrycie krwi" jest poprostu pokutą, w pewnych wypadkach ściślej mówiąc podczas mordów rytualnych przez Talmud niewymaganą.

Co do krwi zakaz jej używania nie jest bezwzględny. W jednym z traktatów talmudycznych powiedziane jest: „Siedem napojów czystych może się stać nieczystych: rosa, woda, wino, oliwa, krew, mleko i miód". Zatem i krew jest uważana za napój narówni z woda i miodem.

Z aktów sprawy saratowskiej wynika, iż żydzi powieźli z Saratowa dwie butelki z krwią do Lubanic, w których od połowy XVIII wieku rezydowała dynastya cadyków Szneersonów.

W dalszym ciągu rzeczoznawca Pranajtis odczytuje rezolucyę cesarza Mikołaja I o wyroku t. zw. sprawy Wielickiej, w której żydzi byli oskarżeni o mordy rytualne, lecz następnie uniewinnieni. Cesarz wyraził opinię wówczas, iż nie ma i mieć nie może wewnętrznego przekonania, że mordy rytualne są legendą, a nie rzeczywistością i że jest przekonany, iż wśród żydów jak i wśród chrześcijan istnieją zwyrodnieli fanatycy.

Omawiając sprawę saratowską rzeczoznawca stwierdza, iż skazano w niej za zamordowanie dwóch chłopców chrześcijańskich Masłowa, Szerstobatowa czterech żydów: Juszkiewiczera, Szlifermana, Berlińskiego i Jurłowa, oraz, że u jednego z żydów znaleziono w miejscu gdzie jest przechowywana Tora (pięcioksiąg) szmatę przesiąkniętą krwią i specyalnego kształtu nóż.

Ostatnie słowa rzeczoznawcy wywołują krótką polemikę. Obrońcy Gruzenbergowi wydało się, iż ks. Pranajtis mówił o tem, że krwawą szmatę znaleziono w synagodze.

W obronie rzeczoznawcy staje przedstawiciel powoda cywilnego Zamysłowskij. „Ksiądz Pranajtis nic nie mówił o synagodze, woła — mówił, że krwawą szmatę znaleziono w zwoju Tory u żyda".

— U jakiego żyda? — zjadliwie pyta obrońca Gruzenberg.

— U żyda Konikowa! — woła wyręczając rzeczoznawcę Zamysłowskij — a gdy przewodniczący zwraca uwagę, że nie przedstawiciel powództwa cywilnego lecz rzeczoznawca powołany jest do udzielenia opinii, tłumaczy się tem, iż nie mógł przecie pozostawić pytanie obrońcy bez odpowiedzi.

Dalsze wyjaśnienia ks. Pranajtisa.

W dalszym ciągu przedstawiciel powoda cywilnego Szmakow zapytuje rzeczoznawcę, czy nie uważa za uzasadniające istnienie mordów rytualnych niektóre wersety Starego Zakonu i z Księgi Wyjścia, Lewitów i z proroctw Ezechiela. Ks. Pranajtis albo milczy, albo też odpowiada przecząco. Przewodniczący zwraca wreszcie uwagę, iż prócz ks Pranajtisa są inni rzeczoznawcy, którzy kwesyę tekstów biblijnych będą mogli wyjaśnić.

Z kolei przy usilnej pomocy przedstawiciela powoda cywilnego ks. Pranajtis przypomina sobie, że u Józefa Flawiusza, z pochodzenia żyda, przechowało się podanie, potwierdzające istnienie mordów rytualnych u żydów. Oto gdy Antyóch Epifaniusz zdobył Jerozolimę i wkroczył do świątyni — zastał w jednej z dalszych ubikacyi młodego greka, który mu wyznał, iż był więziony przez żydów, którzy zamierzali następnie złożyć go w ofierze swemu Bogu.

Następnie ks. Pranajtis zaczyna z trudnością przypominać znane wypadki mordów rytualnych; egzaminowany surowo przez przedstawiciela powoda cywilnego Szmakowa, raz po raz zagląda do olbrzymiej „tablicy" mordów, wydanej przez czarnosecinną „Ziemszczynę". Wreszcie wylicza świetych, „umęczonych przez żydów". Są to św. Ryszard we Francyi, św Dominik w Hiszpanii, św. Wilhelm w Anglii, św. Werner w Niemczech. Zapytany o świętych krajowych tego rodzaju, rzeczoznawca przypomina sobie prawosławnego św. Gabryela w Słucku i jakiegoś świętego katolickiego w Żytomierzu.

Przedstawiciel powoda cywilnego Szmakow usiłuje ustalić szczegóły głośnego mordu dokonanego rzekomo przez żyda Gülznera, rzeczoznawca jednak bardzo mało tę sprawę pamięta.

W dalszym ciągu pytany ks. Pranajtis potwierdza, że żydowi wolno oszukać akuma (ściśle bałwochwalcę — wogóle goja nie-żyda), tak jednak by akum się na tem niepoznał i by przez oszustwo naród żydowski nie poniósł szkody, że gdy żyd bierze coś, należącego do akuma nie popełnia kradzieży, a tylko odzysku je to, co doń prawnie należy. Żydzi wywołali prześladowanie chrześcijan w Rzymie. Pierwsza rzeź chrześcijan za czasów Nerona była całkowicie inspirowana przez żydów.

Krwi chrześcijańskiej używali żydzi nietylko podczas uroczystości paschalnej. Święto Purymu, na pamiątkę powieszenia Hamana wprowadzone, również wymaga spożywania krwi chrześcijańskiej.

Wreszcie rzeczoznawca stwierdza, iż słowo „seir" — kozioł ofiarny, równoznaczne jest z „seir" — idumejczyk, aryjczyk, że przeto wszystkie cytaty o koźle ofiarnym mogą być zastosowane i do chrześcijan.

Z kolei pytany przez przedstawiciela powoda cywilnego, ks. Pranajtis opowiada, iż bull papieskich wręcz zaprzeczających istnieniu mordów rytualnych nie zna.

Obrońca Gruzenberg zadaje rzeczoznawcy szereg pytań. Ks. Pranajtis oświadcza, iż księga żydowska Szulchan-Aruch pozwala żydom pozornie przyjmować chrzest, inna zaś księga Sefer-Kallikutim zaleca zabijać dziewczęta chrześcijańskie. Wogóle w Talmudzie jest dużo przykładów uprawiania magii.

Wobec braku miejsca i spóźnionej pory nie możemy podawać wszystkich luźnych i bardzo chaotycznych informacyi, zawartych w wyjaśnieniach rzeczoznawcy. Zaznaczymy, iż ks. Pranajtis podkreślił praktyczną doniosłość tortur w procesach o mordy rytualne, zastrzegając się coprawda, iż nie uważa tortur wogóle za rzecz zasługującą na pochwałę (wieszcz niepochwalnoju). Kozioł ofiarny jest u chrześcijan alegoryą, u żydów zaś nie. Marcin Luter dowodził, iż żydzi dokonywują mordów rytualnych za pomocą szydła. W Talmudzie jest zawarta wskazówka, iż mordu winno dokonywać 6 osób, z tych dwóch winno być potomkami Aarona, dwóch — należeć do klasy „poświęconych", dwóch wreszcie może być zwykłymi żydami.

Na zakończenie stwierdził ks. Pranajtis, iż wydania Talmudu są rozmaite, w niektórych miejsca kompromitujące talmudystów są usunięte. Co do dzieł demaskujących żydów, są one zazwyczaj rzadkością bibliograficzną, znikają bowiem z handlu niemal niezwłocznie po ich wydaniu. W razie procesu o mord rytualny, żydzi całego świata solidarnie dokonywują nacisku na władze dla umorzenia sprawy.

Dalsze wyjaśnienia rzeczoznawcy Pranajtisa — dziś o g. 11-ej rano.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (3) Urszuli P. M.

Jutro 22 (4) Korduli P. M.

Wschód słońca o godz 6 m. 55
Zachód słońca o godz. 4 m. 33
Długość dnia godz. 9 m. 38

Kalendarzyk historyczny.

3 listopada n. st.

Roku 1656. Rozejm polsko-rosyjski w Niemeżet pod Wilnem zawarty.

— **Teatr Polski.** We wtorek po raz drugi wystawiony zostanie dramat Jamesa Barreta p. t. „Ligia" z powieści Henryka Sienkiewicza „Quo vadis"..

Na czwartek dyrekcya przygotowuje premierę komedyi salonowej Raula Auernheimera w 3-ch aktach p. t. „Modne małżeństwo". Role główne wykonają pp. Gzylewska, Żbikowska, Sachnowska oraz pp. Kiernicki, Tatarkiewicz i Wroncki.

— **Kwestya wodociągowa.** Na 27 b. m. wyznaczone zostało doroczne walne zebranie akcyonaryuszów Towarzystwa wodociągów kijowskich w celu zatwierdzenia sprawozdania, podziału zysków, rozpatrywania spraw bieżących i dokonania wyborów.

Na tem zebraniu mają być również zakomunikowane wyniki rokowań pomiędzy miastem i zarządem Towarzystwa, dotychczas jednak nie da się powiedzieć, czy zebranie ogólne przyjmie warunki wykupu, czy też wypowie się za zmodyfikowaniem dawnej umowy z miastem.

— POŻAR W PUSZCZY WODICY. Onegdaj z rana w Puszczy Wodicy miały miejsce dwa pożary. O świcie spłonęła do szczętu budka fotograficzna Owalesowa, natychmiast zaś potem wybuchł pożar w osobno zbudowanej kuchni w willi № 472 Maznićzenki. Kuchnia spłonęła zupełnie, pożar jednak na inne zabudowania nie przeszedł.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj wieczorem przy ul. Staronawodnickiej w domu № 48 wynikła bójka na noże pomiędzy M. Stepańskim i J Tatienkowem. Stepański dostał pchnięcie nożem w piersi i w karetce Pogotowia odwieziony do szpitala wojskowego.

— POD KOŁAMI DOROŻKI. Onegdaj wieczorem na ul. Aleksandrowskiej dorożkarz, którego nazwiska ani numeru nikt zauważyć nie zdołał, wpadł na 90-letnią staruszkę Nowobrakową i przejechał ją. Nowobrakowa uległa złamaniu nogi i ciężkich obrażeń całego ciała.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 20 października (2 listopada) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	8,8	11,7	7,7
Barometr przy O° w mm.	752,7	752,1	750,8
Stop. wilgotności w proc.	84	64	85
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	O	Płd, 3	Płd, 4
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	2	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	12,2
Najniższa	7,0
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	9,4
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	3,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym i na wschodzie Rosyi. Temperatura niższa od normalnej na wschodzie i w części południowego zachodu, wyższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na d. 21 października: chłodniej na północnym zachodzie i na południowym wschodzie, zelżenie mrozów na wschodzie, ciepło umiarkowane na południowym zachodzie, ciepło w pozostałych rejonach. Opady możliwe na północy Rosyi.

W Kijowie — ciepło umiarkowane, pogoda zmienna.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Z półwyspu Bałkańskiego.

Skoplje (AP). Przybył tu serbski następca tronu.

Cetynia (AP). Została ogłoszona nominacya Łazara Miuszkowicza na posła w Białogrodzie i rozporządzenie ministra skarbu o umorzeniu w połowie kasy państwa świadectw.

Paryż (AP) Według informacyi prasy, rokowania Gennadiewa z Pichon'em prócz kwestyi, dotyczących polityki ogólnej, mają na celu skup kolei Saloniki—Dedeagacz—Ferendżik i udzielenie pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki w sumie 400 milionów franków.

Bukareszt (AP). Prasa obawia się wznowienia tajnej konwencyi wojennej z Austryą.

Bukareszt (AP). Rada ministrów postanowiła osiedlić na terytoryum przyłączonem rezerwistów i olteanitów, dając im parcele od 10 do 30 hektarów, wreszcie oznaczyła kredyt na administracyę nowego terytoryum i na urządzenie portu Balczik.

Białogród (AP). W tych dniach będą prowadzone rokowania pomiędzy rządami austryackim i serbskim w sprawie eksploatacyi kolei wschodnich, znajdujących się na terytoryum serbskiem. Dojście do porozumienia niepewne, ponieważ Austrya żąda natychmiastowego udzielenia Towarzystwu wschodniemu prawa eksploatacyi kolei Ristowac—Skoplje—Gewgeli i Ristowac—Mitrowica. Ponadto Austrya, jako główny właściciel akcyi, żąda od Serbii zwrotu T-wu strat, poniesionych podczas zajęcia kolei przez serbów.

Paryż (Wł.). Poseł Austro-Węgier wręczył rządowi w Atenach notę, czyniącą Grecyę odpowiedzialną za przekroczenie granicy południowej Albanii. Dalej nota opiewa, iż ustalenie granicy południowo-albańskiej musi być ukończone najpóźniej w końcu listopada r. b., poczem Grecya winna w grudniu ewakuować terytoryum Albanii autonomicznej.

Z Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Otrzymano tu wiadomości, iż w pobliżu wsi Karbowo komitadże bułgarscy napadli na karawanę rodzin tureckich, powracających do swych domów. Zabitych 35 osób — mężczyzn i kobiet, rannych 25 osób.

Konstantynopol (Wł.). Krążą pogłoski, iż po zawarciu traktatu z Grey'em, Venizelos ma zamiar przybyć tu dla rozwiązania wielu ważnych kwestyi politycznych.

Konstantynopol (Wł). Niemiecka delegacya wojskowa, reorganizująca armię turecką, ma podobno usunąć z armii wszystkich oficerów, zajmujących się polityką i przywrócić ostrą dyscyplinę wojskową.

Z Meksyku.

New-York (AP). Rząd meksykański otrzymał środki na wypłatę pensyi urzędnikom i funkcyonaryszom i rozpoczął wypłatę.

Rozruchy.

Londyn (AP). Wczoraj ponownie wybuchły rozruchy w Wisbech. Całą noc trwały demonstracye, skierowane przeciwko lekarzom miejscowym. Wytłuczono wiele szyb.

Nagroda Pommery.

Paryż (AP). Najprawdopodobniej nagrodę Pommery otrzyma Guilbert, który wypełnił żądania regulaminu, przebywszy 1,000 kilometrów i lecąc ze średnią szybkością 200 kil. na godzinę. Tymczasem Brin-de Jonc podczas przelotu Paryż—Warszawa przebył większą odległość, ale z mniejszą szybkością.

Z Persyi.

Teheran (AP). Po długotrwałych rokowaniach i szeregu intryg ustaliło się wreszcie porozumienie pomiędzy chanami bachtiarów. San-Samus-Saltaneh wyjeżdża do Ispahanu w roli gubernatora. Po otrzymaniu o tem wiadomości w Ispahanie zapanował spokój.

Cholera.

Petersburg (AP). Dn. 15 października w powiecie dnieprowskim gub. taurydzkiej umarły na cholerę 2 osoby.

Zaprzeczenie.

Rzym (AP). Agencya Stefani'ego zaprzecza wiadomości, podanej przez gazetę „Temps". jakoby rząd włoski prowadził w Atenach rokowania w celu zawarcia antysłowiańskiego porozumienia pomiędzy Włochami, Austryą, Rumunią i Grecyą.

Z Marokka.

Madryt (AP). Według wiadomości urzędowych z Marokka, w pobliżu Benimesale marokańczycy napadli na żołnierzy hiszpańskich i zabili dwuch. Został wysłany oddział dla ścigania marokańczyków.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

Kuryer Nr 1 x. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Redaktor odpowiedzialny Zygmunt Mostowski. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.